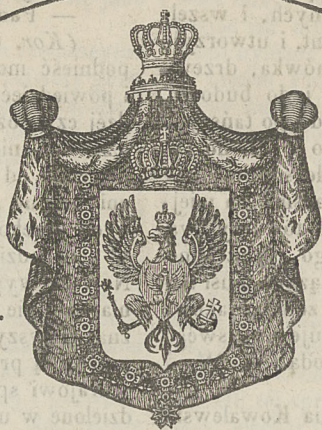


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

świercrocennie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deekera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 10. Czerwca. — Na posiedzeniu dziś w nocy odbytem izby niższej odpowiedział sekretarz spraw zagranicznych Fitzgerald, na interpelacyę w tej mierze zanesioną, iż poseł angielski przy dworze florenckim, lord Howard zrezygnował, że Anglia nie uznała za prawne obsadzenie Heratu i że rząd angielski czynił przyjacielskie przedstawienia rządowi francuzkiemu z powodu handlu murzynami. Wniosek Loke Kinga względem rozszerzenia prawa wyborczego przeszedł w drugim odczytaniu głosami 226 przeciw 168. Palmerston w części popierał ten wniosek, Disraeli milczał.

W izbie wyższej odpowiedział lord Malmesbury na interpelacyę Airliesa, że rząd angielski jeszcze nieodebrał stanowczej odpowiedzi od Neapolu w sprawie wynagrodzenia angielskich maszynistów.

Paryż, 11. Czerwca. — Monitor dzisiejszy donosi, że wczoraj odbyło się czwarte posiedzenie konferencyi.

Dzisiejszy Constitutionnel donosi: rząd cierpiął polityczne manifestacje po śmierci księżny orleańskiej. Silny początkiem popularnym, mało uważał na pielgrzymstwa, krytyki i niechęć stronnictw.

Londyn, 11. Czerwca. — W kołach dobrze zawiadomionych mówią, że spór między Anglią i Neapolem załatwiony, bo rząd neapolitański przystał na żądania angielskie.

Wiedeń, 11. Czerwca. — Według wiadomości z Konstantynopola z dn. 5. b. m. odeszły znów wojska do Heregowiny. Fuad basza doręczył w Paryżu notę, w której Porta przyjmuje *status quo* z roku 1856, a co do reszty chce mieć utrzymane warunki pierwszej paryskiej konferencyi. Mówią, że hr. Walewski na zapytanie, co mają znaczyć okręty liniowe francuskie pod Grawozą, miał oświadczyć, że Francya nie chce wstrzymać przytłumienia powstania w granicznych okęgach.

— Piszą z Neapolu pod d. 11. Czerwca, że »Cagliari« wraz z ekwipażem jeszcze przed doręczeniem sardyńskiej noty oddany został przez rząd neapolitański admirałowi Lyonsowi.

Berlin, 10. Czerwca. — Najj. Pan raczył udzielić biskupowi w Paderbornie, Dr. Konradowi Martinowi, order orła czerwonego 2. kl., kanonikowi i sufraganowi przy kościele katedralnym w Wrocławiu Bernardowi Bogedajnowi, order orła czerwonego 4. klasy, tudzież nauczycielowi Masbergowi w Müscheidzie w pcie Reichenbachskim, i inspektorowi w zakładzie karnym w Szpandawie Marquardowi powszechną oznakę honorową, nadać zaś tajn. nadradcy budowniczemu Dr. J. Severinowi w Berlinie przy wyjściu jego ze służby publicznej tytuł rzeczywistego tajn. nadradcy budowniczego w stopniu radcy pierwszej klasy.

Berlin, 11. Czerwca. — J. kr. w. książę pruski słuchał dziś o godz. 2. referatu prezesa ministerstwa.

Berlin, 11. Czerwca. — Berliner Revue mówi w ostatnim swoim numerze o paryskich konferencyach:

Anglia stoi na czele w pojmwaniu jasnem położenia spraw i zdaje się być przejęta wielkimi i błogosławionymi ideami politycznymi. Stara się wieczne starcia się między Austrią i Francją załagodzić i żałować przychodzi, że Prusy nie poświęcają się temu pięknemu i rokującemu wiele nadziei zadaniu.

Zeit na to odpisuje: dalecy jesteście od powątpienia o wielkości polityki angielskiej, ile że nie mamy pewnych wiadomości o stanowisku, jakie Anglia na tajnych konferencyach zajmuje. Natomiast widzimy ku naszemu zadowoleniu z żalów z goryczą jak zwyciężnie rozwodzonych przez Revue, we względzie nie zajmowania przez Prusy pośredniczego stanowiska, iż to pismo najmniejszej nie posiada wiadomości o rzeczywistym stanie rzeczy pod tym względem, co przecie nieprzeszkadza jemu przemawiać w tonie nieomyślności o postępowaniu królewskiego rządu.

— Elberfeldska gazeta pisze, że książę Albert małżonek królowej angielskiej po to przyjechał do Koblurgu, aby następstwo tronu w księstwie Sachsen Koburg Gotha zabezpieczyć. Panujący książę niema dzieci, a następstwo przeto po nim przypada na księcia Alberta, ale że tenże jest przywiązany do korony angielskiej, równie jak następca tronu angielskiego książę Walii, przeto prawa swoje do tronu w Sachsen Koburg Gotha zlał na drugiego swego syna Alfreda, który wkrótce do Berlina przybędzie, aby się tam przysposobić na przyszłe swoje stanowisko w Niemczech.

Gdańsk, 9. Czerwca. — Trzysta artylerzystów od landwery, którzy wracali z ćwiczeń dorocznych przyszło do dworca kolei żelaznej przed

odejściem ostatniego pociągu i domagało się burliwie biletów do jazdy. Gdy ich żądaniu niemożna było zadośćuczynić, skupili się wszyscy około okna, gdzie sprzedawano bilety, wytoczyli kilka szyb, a sprzedający bilety niemogąc ich zaspokoić zamknął lokal. Sierzanci policyjni i urzędnicy kolei wyparli wprawdzie chałasujących artylerzystów, ale ci wysypali się na korytarz i chcieli przemocą siadać do pociągu. Sierzanci policyjni niemogąc powstrzymać artylerzystów, posłali po pomoc wojskową na główny odwach, ale zanim patrol nadszedł, pociąg odszedł i pozostali opuścili razem dworzec. Sierżant jeden szedł za nimi, a zoczywszy patrol z 18 żołnierzy złożony na ulicy Rzeźniczej wskazał głównych wichrycieli, których aresztowano, a główny przywódzca czmychnął jeszcze wczas.

Monachium, 7. Czerwca. — Po odejździe króla bawarskiego, małżonka jego Marya udała się do Bajerbrunn i tam zajmowała się ulubionem przez nią zbieraniem dzikich kwiatów. Z odwagą pięła się po spadzistych brzegach Izary i weszła na miejsce pełne piasku usuwającego się z pod nóg, jakoż coraz niżej i niżej usuwała się ku brzegowi rzeki w przepaść. Jedna z dam dworskich idąc w ślad za panią swoją uległa podobnemu losowi, jak królowa, ale się zatrzymała w krzaku jednym, a po upadku wołać zaczęła o pomoc. Kawalerowie towarzyszący damom pospieszili brzegiem rzeki na pomoc, ale na próżno, pomocy przynieść nie mogli. Wówczas sama królowa postanowiła przyjść w pomoc swęj damie nadwornej i wdrapała się po strómiej spadzistości do niej. Natychmiast nadeszła i z inąd pomoc, tak że damę nadworną zniesiono szczęśliwie na brzeg rzeki. Lekarz przywołany przekonał się, że dama rzezona nie zlamala sobie nogi, tylko ją znacznie nadwergzyła. Odwagę królowej podziwiają powszechnie.

Królestwo Polskie.

Zebrawszy wiele ciekawych szczegółów, dotyczących kolei żelaznej warszawskowiedeńskiej, pragniemy się podzielić tą wiadomością z czytelnikami naszymi. Przedewszystkiem należy tu wspomnieć o nowych dwóch wyborowych lokomotywach, które w tych dniach nadeszły do Warszawy, z fabryki Borsiga w Berlinie. Lokomotywy te przeznaczone zostały do pociągów osobowych, do których jeszcze trzy inne będące w robocie, wkrótce nadejdą. Wszystkie pociągi osobowe, mają już swoje wagony I, II. i III. klasy, i to nawet piękniejsze i wygodniejsze jak za granicą. Z kolei rzucmy okiem na drogę, na której przedsięwzięte już zostały ważne bardzo roboty. Wszędzie bowiem stare szyny, ważące 18 funt. na stopę bieżącą, odmieniane są o ile można, a miejsce ich zastępują szyny nowe od 25 do 26 fen. na stopę bieżącą, daleko wyższe i lepszego kalibru, a które świeżo sprowadzono z Anglii. Pod te szyny idą nowe podkłady i fundament ze żwiru, którego dwie kopalnie towarzystwo wzięło w eksploatacyę. Obok tego, towarzystwo na swoich gruntach odkryło kopalnię piaskowca, a eksploatując tę kamieniołom, zużytecznia je z wielką dla drogi korzyścią, robiąc z nich fundament pod drogę. Nadto, na wszystkich głównych stacyach, zaprowadzają się nowe stacye wodne z żelaznem kadziami, a budynki na tych stacyach, ulegają reperacyi, dla tem większej wygody tak pasażerów jako i miejscowych urzędników. Na stacyi głównej w Warszawie, zamiast jednej klasy, zaprowadzono trzy takież, to jest: jedną dla I. i II. klasy, drugą dla III., a trzecia dla IV. klasy. Rozdzielono podobież dla pasażerów i pokoje, odznaczające się zarówno upiększeniem jako i wygodą. Oddalona dotąd ekspedycja towarów, przybliżoną zostanie do kas, w których sprzedają się bilety, co niezmiernie wielką będzie dla pasażerów wygodą. Są to niby drobne na pozór szczegóły, a jednak dla pasażerów, najmniejsza wygoda lub niewygoda, mocno czuć się daje. Na stacyi Granica, dawniejszy dzierżawca bufetu zmieniony, a dziś objawszy gospodarstwo dobre i znający swą rzecz kucharz, zdoła zadowolić wszystkich, i każdym ich żądaniem uczynić zadosyć. Co do akuratności przychodu i odchodu pociągów, ta ściśle jest zachowana według rozkładu jazdy, a jeżeli skutkiem nadzwyczajnego zdarzenia pociąg się opóźni, nie wynika to ani z braku sprężystości służby, ani z zaniedbania takowej. Całej tej służbie zaleconą jest dla jednych jak największa uprzejmość, i w tym celu na każdej stacyi, urządzone są książki załazeli, do których pasażerowie mogą słuszne skargi wpisywać. Godnem także jest wzmianki, iż gdy dawniejszy nacelnik rchnu, udał się do wód zagranicznych, miejsce jego objął p. Puacz, b. inżynier oddziałowy, dawny urzędnik kolei żelaznej, znany ze swęj zdolności i sprężystości. Zaś jego nawzajem miejsce, poruczone młodemu wprawdzie, ale wielce uzdolnionemu i obiecującemu inżynierowi Marczemskiemu. Co do robót ziemnych na nowej linii kolei z Żabkowie do Katowic, te już rozpoczęte postępują szybko. Mosty i kanały tej linii będą wszystkie albo mrowane albo z żelaza, nie zaś z drzewa; będzie to więc i fundamentalniej i bezpieczniejsz. Kierunek zaś konstrukcyjny

tej drogi, poruczono p. Sokulskiemu inżynierowi. Widzimy więc z tego, że towarzystwo zamierza korzystać z talentów i zdolności krajowców, oddając im przed innemi pierwszeństwo, a tem samem zachęcając młodzież do kształcenia się w zawodzie technicznym. Ważną jest także i ta okoliczność, iż pomienione towarzystwo pragnąc przyłożyć się do rozwoju przemysłu i gospodarstwa rolniczego, a tem samem ułatwić rolnikom przewóz płodów ziemnych, i wszelkich budowlanych materiałów, zniżyło taryfę o blisko 25 procent, i utworzyło piątą klasę, dla płodów tego rodzaju, jakimi są: cegła, dachówka, drzewo opałowe, torf, wapno, żelazo, surowiec, kamienie do bruku i do budowy, stare szkło i gips. Wszystko to więc, może być z tego powodu po tańszych cenach dostarczane do Warszawy. Oprócz tego, przeniesiono z III. do IV. klasy: deski, cement, kredę i buraki cukrowe, co także nie mało się przyłoży do tańszej dostawy tych materiałów. Oto są fakta, które zebraliśmy na miejscu, a które podobno najlepsze rzuca światło, na działalność towarzystwa, i objaśnia o ile szerzące się nieraz pogłoski, co do działań jego, są rzetelne. Każde bowiem przedsięwzięcie, mianowicie przy swoim zawiązku, musi natrafić na trudne przełamanie zawiady, ale wytrwałość i energia zdolają takowe pokonać z łatwością; czy zaś i o ile nowe towarzystwo wywiązuje się z swego zadania, niech same fakta jakie przytoczyliśmy powyżej, dowiodą. K. W.

Rosya.

Z nad granicy rosyjskiej. Nowy minister oświecenia Kowalewski przygotował już projekta do zmniejszenia opłaty szkolnej, która była wygórowana i uciążliwa, i założenia szkółek elementarnych dla włościan, których Rosya dotąd nieznała. Słychać zapewne, że akademia w Wilnie przywróconą zostanie. Byłyby to ważne dobrodziejstwa tak dla całej Rosyi jak i dla polskich prowincyi przyłączonych. Jeżeli otwartą zostanie akademia w Wilnie, spodziewać się natłoku młodzieży z Królestwa Polskiego, gdzie niema uniwersytetu a młodzież jest chętna nauki. Miasto Wilno wzrosłoby potężnie, tem bardziej gdy kolej petersbursko-warszawska przechodzić przez nie będzie. Ruch piśmiennictwa rosyjskiego coraz większe przybiera rozmiary: samych pism humorystycznych pokazało się aż cztery; dwa dziś się więcej odznaczają p. n. *Śmiech* i *Pusty Dzwon*.

O zniesieniu czynu czyli rang, mówią jako o rzeczy pewnej i niezawodnej. Byłby to krok ogromny do postępu i odrodzenia duchowego Rosyi. Że plan ten istnieje najlepszym dowodem jest komitet ustanowiony w Warszawie celem zniesienia rang; od najniższych aż do rzeczywistego radcy stanu, wszystkie pośrednie znikają rangi. Czynownictwo to, wprowadzonym jak wiadomo zostało w Królestwie Polskiem, w kilka lat po 1831, upowszechniło się zwyczajem rosyjskim, że urzędnicy do posiadanego urzędu, dopisywali rangi czyli czyn. Zniesienie w Królestwie czynu ma być wstępem, do zniesienia go także w cesarstwie, ale w tém ostatnim wrosło ono w życie. Najlepszym dowodem jest zdarzenie następane. Zmarły cesarz Mikołaj chciał znieść czyn czyli rangi; jeden z ministrów, który najsilniej temu sprzeciwiał się, prosił wreszcie cesarza, ażeby z nim raczył pojechać a on mu najlepszy dowód wskaże, że czynu znieść nie można. Ciekawy monarcha wsiadł z ministrem, i zajęchali na cmentarz. Zdziwiony cesarz Mikołaj, pyta po co go przywiózł. Minister zaprasza go, ażeby raczył wejść do tego miasta milczącego. I wprowadziwszy cesarza w pośród mogił, krzyżów i pomników z napisami, wskazał mu jeden. Na nim przeczytał te wyrazy: „Tu spoczywa NN. którego zwłoki nieutulona w żalu żona i dzieci złożyły. Był urzędnikiem takiej a takiej klasy, miał czyn taki i taki a brakowało mu tylko dni 16, ażeby *Asesorem Kolegskim* zostać.” Zdumiał się cesarz a minister przekonał go dowodnie, jak czynownictwo weszło w życie społeczne i odtąd już nienaciskał o zniesienie jego.

Z rysowników satyrycznych odznaczył się tu Danilow, którego karykatury rozrywano tak w Petersburgu jak i w Moskwie jak i w całym państwie. O dwóch wydatniejszych powiem. Pierwsza nosi napis „Wychowanek wojennych zakładów.” Przechodzi dziecinne lata jego w których już cygara pali i leżąc na brzuchu uczy się z książek; ostatnia rycina przedstawia takiego wychowanka, który dojrzałości egzamen złożył, wychodzącego z zakładu wojennego z ogromnemi osłemi uszami. Druga ma napis: „Wymiar sprawiedliwości”: Rodzina oczekująca wyroku, pokazana w latach dziecinnych, starzeje się w daremnem oczekiwaniu i umiera. W ówczas czynownik, na cmentarzu przybrany w galowy mundur i stosowny kapelusz, nad mogiłem zmarłych i pogrzebionych odczytuje zapadły wyrok. To przypina wyborną anegdotę. Żyd miał sprawę w senacie: jeden z urzędników spotkawszy go mówi: Oj ty żydzie coście Chrystusa umęczyli! — Prawda, żyd odpowie, ale osądzili go prędko, ale gdyby go wasz senat sądził, to do dzisiejszego dnia, jeszczeby nań wyroku niebyło. Danilow lubo chwਾਲony, przeniesionym został jako urzędnik, jakkolwiek w wyższym stopniu do Odessy z Petersburga. Cz.

Francya.

Paryż, 8. Czerwca.—Następna sesya konferencyi odbędzie się w czwartek, z tego atoli nie godzi się wnosić o biegu czynności. Przeciwnie trzecie posiedzenie trwało tylko półtorej godziny i musiało być zawieszonym, bo kilku pełnomocników było bez instrukcyi względem pewnych punktów; dla tego do zdania nie przyszło postanowienia. I względem zgromadzenia się komisyi dla Czarnogóry nie masz nic pewnego, raz mówiono, że zbierze się 1. Czerwca, potem donosił Pays, że 12. Czerwca w Konstantynopolu się rozpocznie, a dziś piszą ztąd do Norda, że dotąd żadnego nie wyznaczono dnia w tym mierze, bo niemasz jeszcze zgody co do sposobu prowadzenia czynności. Rosyjsko-francuska dyplomacja domaga się, aby w Konstantynopolu zebrali się dyplomaci i to wtenczas dopiero, gdy komisya na miejscu rozpatrzy się w sprawie pogranicznej i poda projekta.

— W lipcu wyjeżdża książę Napoleon do Algeryi, gdzie zabami 14 dni, a w jesieni dopiero obejmie stanowczo wysoką swoją posadę. W Algeryi są nader z tego zadowoleni, że raz przecie na dobre myślą o cywilnej organizacji kraju tego. System bowiem wojskowy jak mora ciąży na kolonizacyi przeszkadzając wszelkiemu europejskiemu przesiedlaniu się. Liczba europejskich cywilistów nie wynosi jeszcze po upływie 1/2 wieku rządów francuskich w Afryce, 200,000 dusz, a zatem jeszcze nie tyle, ile rocznie z Europy do Ameryki północnej i Australii.

— Rozeszła się tu wieść, że cesarz Aleksander II. zamysła odwiedzić Paryż. Mówią także, że książę wirtemberski podjął się misyi poufnej od ce-

sarza Napoleona do cesarza Aleksandra; za prawdziwość tej pogłoski nie mogą wcale ręczyć.

— Jak ztąd do Independance piszą, nie tylko poprawiają baterie nadbrzeżne morza Śródziemnego, ale nawet od wielu lat opuszczane cytadele. Na wielu miejscach działa zaciągają.

— Pan Turquet przybył wczoraj do Paryża.

(Kor. Cz.) Człowiek zdolny i uczciwy czując swą niewinność, śmiało podnieść może czoło w pośród zarzutów niesłusznych i obelg krzywdzących i powiedzieć na podobieństwo kardynała Berni „Monseigneur j'attendrai!” Prędkiej czy później doczeka się sprawiedliwości, a praca jego zasługi zyska należne uznanie. Pomiędzy nowszemi ludźmi publicznymi, Guizot najwięcej może uciepiał od krytyki zjadliwej i od losu przeciwnego. Lecz ani koleje życia, ani smutne próby na jakie wystawiony był, nie potrafiły osłabić w nim silnych przekonań i szlachetnych dążeń. Doświadczenie i zawody nie starły w nim nadziei młodzieńczych i nieosłabiły szczerego przywiązania do wolności. Nowsze wypadki go zasmuciły, lecz nie odebrały mu odwagi i chęci do służenia sprawie narodowej. Robert Peel postawiony w szczęśliwych warunkach, znalazł wszystkie materiały przygotowane do swej reformy, a poparty opinią publiczną przeprowadził dzieło, które zapewniło mu imię wielkiego męża stanu a krajowi spokój i dobry byt. Guizot zaś znalazł społeczeństwo rozbite i podzielone w uczuciach, wyobrażeniach i interesach. Z ruin rewolucyą dokonanych potrzeba było wydobyć żywioły do nowego gmachu i ustalić porządek polityczny i towarzyski. Zadanie bardzo wielkie i trudne. W tym względzie nie wystarczyła rola prawodawcy i polityka, gdyż najniższe prawa i najszytniejsze rządy nie potrafiły wykorzenić anarchii w umysłach. Skutecznie można ją tylko zwalczać środkami moralnemi i zdolnemi przemawiać do duszy. Z tego powodu stanowisko Guizota było bardzo trudne, albowiem musiał zbijać fałszywe wyobrażenia wieku przeszłego, i głosić zdrowsze i organiczniejsze zasady. Robert Peel miał do czynienia z pytaniami często praktycznemi, a zdrowy rozsądek i zwyczajna energia wystarczały do pokonania wszelkich trudności. Guizot zaś musiał być reformatorem, prawodawcą i politykiem, aby sprowadzić Francję na właściwszą i prawdziwszą drogę. Pomyślność świetna uwieńczyła czyny Roberta Peela, usiłowania zaś Guizota musiały spotkać zawody, gdyż społeczeństwa same tylko mogą się odrodzić moralnie, i własną pracą ustalić równowagę w zachwianych sumieniach. Jeżeli więc sądu naszego nie będziemy opierali na chwilowych skutkach, ale uwzględnimy prace Guizota jako moralisty, literata, historyka, profesora, prawodawcy i męża stanu, musimy mu prznać wyższość nad Robertem Peelem. W Niemczech reakcyja przeciwko wyobrażeniom wieku przeszłego pojawiła się tylko w sferze umysłowej i z takowej nie wyszła. Pod jej wpływem obudził się duch filozoficzny, którego Hegel był najwszechstronniejszym odbiciem, i najzupełniejszym wyrażeniem. We Francyi zaś reakcyja miała charakter ogólny i obejmujący w sobie tak stosunki moralne jako też i towarzyskie. Prawda, iż Guizot nie napisał systemu filozoficznego tak uczonego i skomplikowanego jak Hegel, lecz stworzył naukę polityczną i przyczynił się do ustalenia rządu, który przez trzydziestolecie panowanie dość świetne pozostawił karty w historii francuskiej. Chateaubriand i Wiktor Hugo więcej posiadali imaginacyi od Guizota, a ich dzieła zyskiwały więcej wielbicieli, lecz obecnie zaciera się pamięć o nich. I wpływ ich ustaje, kiedy zaś prace historyczne i polityczne Guizota zyskują powszechne uznanie. Uważając bezstronnie i ze stanowiska historycznego policzyć więc wypada Guizota do najznakomitszych ludzi naszego czasu i oddać sprawiedliwość jego zasługom i usiłowaniom.

Później może będziemy mieli sposobność wykazać obszerniej rolę Guizota i ocenić jego charakter i przymioty, obecnie ograniczamy się na kilku uwagach z powodu pierwszego tomu jego pamiętników: „Memoires pour servir à l'histoire de mon temps,” które niedawno wyszły. W nowszych publikacyach wiele można znaleźć dzieł nauczających i ciekawych, lecz rzadko takie coby pozostawiły po sobie trwalsze wrażenie. O pamiętnikach zaś Guizota tego powiedzieć nie można. Czasy jakie nam przedstawia są powiększej części znane, i budziły w nas sympatyę lub nienawiść. Jakkolwiek wyrzekamy na materializm, jednakże przynajmniej wypada iż zawsze historia jest przeważnie historyą i ideą i systemów. Każdy z nas skoro zaczyna cokolwiek samodzielnie myśleć, przywiązuje się do tej lub do owej sekty filozoficznej i politycznej. Wypadki zadając fałsz wielu usiłowaniom i wyobrażeniom dotknęły nas zarazem moralnie i potępiły uczucia jakimi młodość się karmiła a wiek dojrzały cieszył. Każdy z nas zrobił pewne doświadczenie i zmodyfikował swe pojęcia, lub nadał im formę prawdziwszą i praktyczniejszą. W podobnem usposobieniu chętnie przyjmujemy uwagi od człowieka który sterował w wirze czasu budzącym w nas tyle uczuć szlachetnych i tyle zarazem błędów. Na wypadki odległe zapatrujemy się zimno i wymagamy w ich historii spokoju epicznego, lecz w dziejach czasów żywo nas obchodzących, przyjmujemy z przyjemnością zdanie historyka mającego silne przekonanie, a obok tego sąd wytrwały i wiarę w przyszłość. Czytając podobne dzieło, czytamy zarazem we własnej duszy, i odświeżamy sobie prawdy i błędy jakim ulegałyśmy, a przez to przychodzimy do pojęć właściwszych i wszechstronniejszych.

Guizot przez całe życie uważał politykę za arenę, na której walczyć wypada z całą energią i wszystkimi zasobami duszy. I teraz biorąc za pióro miał cel wznioślejszy i użyteczniejszy. Niechciał opowiadać anegdot drażliwych scen, chytrych podstępów i zręcznych intryg. Do napisania zaś historyi bezstronnej pora nieprzyszła, a zatem postanowił opisać myśli, uczucia, czyny, tak własne jako też tych z którymi wspólne go usiłowania łączyły. Pamiętniki Guizota będą jeżeli nie najciekawsze to bezwątpienia najwięcej nauczającą historyą nowszego życia parlamentarnego we Francyi. Człowiek który jak sam mówi: bronił nawzajem wolności przeciwko władzy absolutnej i porządku przeciwko duchowi rewolucyjnemu, a zatem dwóch spraw nierozdzielnych, wyższy być musi nad zwykłe widoki partij i nad ich względy stroniczne.

Bardzo słusznie utrzymuje Guizot, iż dopóki wolność nie zerwie z duchem rewolucyjnym a porządek z władzą absolutną, dopóty Francya wystawiana będzie na ciągłe przesilenia i zawody. W tej myśli szlachetnej walczył całe życie, i pod jej wpływem pisze pamiętniki i sądzi według niej wypadki i ludzi. Z restauracyą rozpoczyna się dla Francyi świetna epoka wolności

konstytucyjnej, a dla Guizota pole do działania publicznego. Od tego też czasu rozpoczyna swe opowiadanie i pomija wszelkie szczegóły dotyczące swoich młodszych lat i stosunków rodzinnych. Prócz krótkiej wzmianki o swym wychowaniu, zaszczepiając w nim uczucia liberalne i miłość surowych obyczajów wprowadza nas od razu we świat czynny i przedstawia nam się jako młodzieniec pełen zapału, nauki i nadziei.

Za przybyciem swem do Paryża w r. 1807. dawne upojenie rewolucyjne znikło, ostygł zapał do wolności, a interesa osobiste i apatya zyskiwały górę. Zajmował się wówczas literaturą niemiecką, czytał Kanta, Klopsztoka, Herdera i Szillera. W salonach pani Houdetot i Rumford spotykał ludzi uprzejmie wyśmiewających się z jego przywiązania do tradycji chrześcijańskich i zapału dla literatury niemieckiej. Tam znalazł szczątki jeszcze towarzystwa wieku przeszłego, które umiało łączyć miłość zabaw z miłością wielkich idei i szczytnych aspiracji. Na żywych przykładach widział potwierdzenie następnych słów Talleyranda: «iż ten co nie żył przed rokiem 1789 nie wie co jest rozkosz życia». Religia, wychowanie i wykształcenie oddzielało Guizota od wyobrażeń wieku ośmnastego, i prócz aspiracji do wolności cywilnej i politycznej nic nie wzięło od niego. W literaturze niemieckiej i angielskiej poznał się z idealizmem i wyższem i głębszem pojmowaniem natury ludzkiej. W dziełach Szekspira prócz geniuszu znalazł bogactwo myśli i uczuć silniejszych i prawdziwiej oddanych aniżeli pompacyjne deklamacje Kornela i Rasina. Nad regułę martwą i sztuczną przeniósł swobodę fantazji, potrzebną w kreacji artystycznej i w malowaniu wszechstronnem życia ludzkiego.

Z czasem od literatury przeszedł do prac historycznych i tem mocniej utrwalił w sobie dążności sprzeczne z dążnościami wieku przeszłego. Nieszczęśliwy naród, który odepchnie przeszłość i potarga wszystkie tradycje. Bez podstawy stał się miotany wirem myśli i interesów, błędne stawia kroki i zwolna postępuje do upadku. Jako historyk, starał się Guizot zrehabilitować przeszłe dzieje Francji i pokazać ich ważność i świetność. Śledząc bieg i znaczenie wypadków przeszedł na drodze historycznej do tego przekonania, iż stan średni stanowi serce narodów, i słusznie mu się należy przewaga w stosunkach publicznych. Lecz aby go prawdziwie uzdolnić do władzy, potrzeba było dla niego stworzyć zasady pewne, wywieść chorągiew mogącą zgrupować ludzi i pokierować ich do jednego celu. Royer Collard wychowany w domu surowych obyczajów, i wykształcony na wzorach Port-Royal i Guizot rozpoczęli zbawienną reakcją przeciwko materializmowi Encyklopedystów, a w polityce chcieli utworzyć z wyższej klasy stanu średniego stronnictwo konserwatywne, czyli pewien rodzaj torysów. Kilkunastu ludzi złączonych około Royera Collarda i Guizota dali początek partii znaną pod nazwiskiem doktrynerów, a talentem, wymową i energią zyskali przeważny wpływ tak w literaturze jako też w życiu publicznem. W r. 1818 pewien deputowany prosił Richelieu ówczesnego ministra o bardzo małą rzecz, lecz ten odpowiedział mu, iż nie może tego zrobić gdyż panowie Royer Collard, de Serre, Kamil Jordan i Guizot są temu przeciwni. Doktrynerzy wywierali wpływ na rząd i opinię publiczną, i byli jedynymi comieli system pewny i wiedzieli dokąd dążyć i czego chcą.

Spirytualizmem budzili uczucia wznioślejsze a tem samem przygotowywali powrót ducha religijnego, w polityce uznając niepodległość osobistą ze wszystkimi gwarancjami potrzebnymi do jej zapewnienia otwierali pole dla każdej wyższej zdolności i zręczności. Przeciwnicy doktrynerów prócz logiki nie potrafili się zdobyć na inną broń do ich zwalczania. — Nie ulega wątpliwości, iż eklektyzm liczy wiele niekonsekwencji, lecz pomimo tego trzyma przynajmniej człowieka pomiędzy niebem a ziemią i nie upodla go na podobieństwo materializmu. — Republikanie oskarżali doktrynerów o wyłączności jednostronność dla czego? Dla tego iż odrzucali zasadę wyborów powszechnych. Jeżeli rząd konstytucyjny upadł we Francji, nie pochodziło z winy doktrynerów, a tem mniej z braku ich zdolności. Nie mogą się oprzeć na słachcie, która pomimo klęsk i upokorzeń nie umie zrozumieć własnego interesu i bronić go godnie i wytrwale, szukać musieli w nowych żywiołach punktu oparcia dla porządku towarzyskiego. Swobody polityczne spoczywać tylko mogą na kompromisie klas i interesów. Skoro zaś klasy wyższe wstępują wbrew potrzebom istotnym czasu, wystawiają siebie na upadek a kraj na wojny domowe. Duch rewolucyjny znajduje największego sprzymierzeńcę w osłabianiu i rozdławianiu wyższych klas. Ich bezczynność i bezsilność wywołuje gwałtowne wstrząśnienia i sprowadza nareszcie zamachy targające się na najradzykalniejsze zasady porządku towarzyskiego. — Francja bolesnym swym stanem może służyć za przykład rządowi usiłującemu osłabić znaczenie naturalne klas wyższych, jak również ostatnim przypomina ich obowiązki, zachęcające do czynnego i energicznego życia.

Anglia.

Londyn, 8. Czerwca. — Ministerstwo wojny wydało rozkaz do załóg wojskowych, aby 10,000 piechoty i jazdy było na pogotowiu do wyprawy na Indye. Ta liczba dopełniłaby 100,000 wojska królewskiego w Indyach.

Kronika miejscowa.

Poznań, 12. Czerwca. — Z zdumieniem słyszymy wieści nas dochodzące, że loterya fantowa dla Domu Sierót, o której kilkakrotnie wspomnieliśmy w naszym piśmie, jeszcze skromniejsze tego lata zapowiada owoce jak dawniej. Nie jedna pono paczka z biletami ledwocko tknięta wróciła. Zkądże to pochodzi? — Zapewne nie ciężkie czasy temu winne, bo kogóż jeden, dwa bilety o bankructwo przyprowadzą, komuż nawet taki wydatek będzie powodem odmówienia sobie koniecznych potrzeb albo tylko wygody małej. Nie! to nie ciężkie czasy temu winą, ale ciężkie nasze usposobienia niechętnie podejmujące jaką pracę, zatrudnienie; więc kto nie chce lub nie może całej paczki zatrzymać, ten ją odsyła, bo mu zatrudnić się nią zająć. Ale w cóżby się wtedy wszelkie dobroczynne przedsięwzięcia musiały obrócić — czyby się nam godziło podejmować się dzieła, aby potem porzucić rozpoczęte? Tak też podobno było i za czasów fundatora tych świętych przytuloków; tak i s. Wincenty w pośród najgorliwszego zajęcia widział się opuszczonym. Cóż wtedy gorliwy Ojciec sierót robi? Gromadzi wszystkie dotychczasowe opiekunki tych zakładów, zbiera niemowlęta i sieroty i zapytuje: czy pozwolą, aby te dzieciętki wyrzucono na ulicę, pozostawiono nędzy ciała, wtrącono w przepaść zepsucia i rozpoczęte w Imię Boże dzieło oddano na pośmiewisko niewiary? Wzru-

szyły się serca, wszyscy pospieszili z pomocą mężowi bożemu i rozrosło się dzieło miłosierdzia na wszystkie strony świata. Choć już tej nie tuszymy przyszłości naszemu zakładowi, ale ani przypuścić możemy, aby obojętności winą miało upaść, co się tak pięknie przez dziesięć lat krzewiło. Nasamprzód więc odzywamy się do przedsiębiorców loteryi i zarządców domu i pokrzepiając ich otuchę zapewniamy, że ta obojętność jeszcze nie tak powszechna. Sami byliśmy świadkami, jak skwapliwie zajmowano się rozdzielaniem biletów w samem Poznaniu, to pewno i na prowincyi znajdują się chętne opiekunki, które niezawiodą nadziei. Prawda że potrzeby Domu Sierót są wielkie, że tylko ze składek miłosiernych i utrzymanie budynku i światło i opał i przyodziewek i żywność i posługę nieodzowną i podatki nawet trzeba opędzić; aleć gdzie dobre chęci wytrwają, tam zawsze pomyślny skutek dzieła uwidoczny. Więc niech wytrwają przedsiębiorcy i opiekunowie — a potem wzywamy i szanowne kolektorki, aby nieopuszczały zakładu tak dobroczynnego ale przy wytrwałości powszechniej tak długo Dom Sierót utrzymywały raz przyjętym sposobem loteryi fantowej, póki się legatami instytutowi temu nie zapewni stałe utrzymanie. Te kilka słów wystarczą do zachęcenia wszechstronnego, aby przedsiębiorcy wytrwali, kolektorki troskliwie się loteryą zajęły, publiczność obfitą żniwem ze swej strony przysłała w pomoc rozbiegając bilety — a jeżeli tej sprawie już kilkakrotnie chętnie posłuchanie dajemy w Gazecie naszej, niechaj to będzie dowodem, jak wysoko Dom Sierót cenimy.

— Przybył tu onegdaj generał Wussow komenderujący 2 korpusem armii.

— W czwartek zeszły wyprawił pan naczelny prezes obiad urzędowy, na który były zaproszone władze i reprezentanci ziemstwa kredytowego.

— Dziś, jako w dniu naznaczonym na targ wełniany ani śladu niemasz, że był jarmark. Wiele wełny sprzedano z woza, wiele przy składaniu na podkładki rozłożone na rynku, ale wełna w całym znaczeniu wyrazu, niezagrzała miejsca, wszystka odeszła, po dobrej a niespodziewanej cenie. Ilo wełny zwieziono i odważono dotąd ogólne sprawozdanie nienastąpiło, spodziewamy się atoli, że je wkrótce odbierzemy od towarzystwa kupieckiego.

W schowa, 10. Czerwca. — Niedawno otruła się tu dziewczyna oxydem żywego srebra i po boleściach okropnych przez trzy dni trwających umarła. Podobno otruła się z powodów miłosnych.

— U nas zaprowadzają teraz dachy kryte smołowcową papą, zamiast szkódek, które najwięcej przy przypadkach ognia szerzą pożary. Przy każdej reparacyi dachów policja nakazuje kryć je zamiast szkódek i dranic, papą smołowcową.

Wieleń, 10. Czerwca. — W d. 8. b. m. poszli się kąpać uczniowie z instytutu naukowego w Ostrowie w Noteci pod dozorem przełożonych. Ponieważ dozór był należyty i miejsce do kąpania wyznaczone, przeto nie było żadnego przypadku. Gdy młodzież wracała do instytutu, oddaliło się tajemnie kilku starszych uczniów i chciało się kąpać powyżej mostu. Jeden z nich, 22 letni młodzian G. z Korkolewa pod Grodziskiem, zaledwie uszedł dwa kroki od brzegu, poszedł na dno, bo nieumiał pływać. Studenci stracili głowy, jeden schorzał człowiek, który właśnie nad brzegiem siedział i łowił ryby, podał wędkę tonącemu, ale ten niezdolny jej schwycić, poszedł powtórnie na dno i utonął. Trupa dotąd nie znaleziono w wodzie. W r. 1853 utonął na tem samym miejscu Dr. Kämpfer, który lubo dokładnie umiał pływać, utonął przy ratowaniu studenta berlińskiego, który tu bawił na wakacje.

Warszawa, w końcu Maja. — Przybył tu Apolinary Kącki, nie w zamiarze dawania koncertów, ale w celu ważniejszym założenia prywatnem funduszami, konserwatorium muzycznego w Warszawie. Projekt jego był przedstawiony cesarzowi i uzyskał jego zezwolenie, przysłanym tu został do rozpatrzenia i dania opinii zarząd Królestwa Polskiego. Czy ta instytucja tyle potrzebna dla nas, głównie aby przyspasabiła nam śpiewaków i śpiewaczki do teatru, a przytem zdolne indywidua do orkiestry teatrów naszych, wkrótce się dowiemy. Z polecenia władzy wyznaczony był przed kilką miesiącami komitet, w którym zasiadali: Ignacy Dobrzyński jeden z prawdziwie genialnych muzyków naszych, Józef Sikorski redaktor «Ruchu muzycznego» i urzędnicy znawcy w tej mierze, a to celem złożenia planu dla konserwatorium. Oczywiście, że nikt tu na dyrektora większego prawa nie miał nad Dobrzyńskiego: tymczasem praca ta, na nie się nie zdała, bo Kącki stał jako prezes prywatnego konserwatorium. Powody, które go do tego skłoniły, mają za sobą gruntowne zasady, aby ten zakład z całą swobodą, mógł się rozwijać.

Wydania ilustrowane, przy pomocy nowo założonego zakładu Münchejmera, coraz się mnożą. «Wolne żarty» pod J. K. Gregorowicza, autora znanych obrazków ludowych, znalazły nietylko dobre przyjęcie, ale niespodziewaną liczbę prenumeratorów. Po dwóch bowiem zeszytach mają do 1200, co zapowiada, że dojdą do 2000 najmniej. Trzeci zeszyt doborom artykułów, podparł to przedsięwzięcie: jakoż jest kilka w nim ustępów nacechowanych dowcipem i humorem. Redakcyja «Wolnych żartów», otrzymała w tych dniach obszerniejszych rozmiarów artykuł, mający za treść przedstawienie życia birbanta warszawskiego. Utwór ten młodego pisarza, zalecać się ma niezwykle dowcipem, przyzwrotnością a prawdziwym humorem. Ma to być przykrasą dalszych tej seryi zeszytów: serya pierwsza wkrótce się skończy, bo składa się z VI. zeszytów.

Mimo tego wszystkiego publikacyja ta niewiem czy potrafi długo utrzymać się na stopie się na stopie przyzwoitego i nieobraźliwego żartu. Wprawdzie długo można dowcipować z niedostatków, przywar i śmieszności towarzyskich, ale utrzymać się na tej wypreżonej linii bardzo trudno, żeby niewziąć sobie na cel tę lub ową znaną w stolicy osobistość. Że w tę niebezpieczną koleję popadli zaraz na wstępie redaktorowie «Bocianów», łatwo się przekonać z owej komicznej podróży p. Pendralskiego gdzie wprowadzona jest bardzo wybitnie narysowana figura znanego autora. Im dalej, spodziewać się należy więcej podobnych próbek; i być też inaczej niemożę, gdyż redaktorowie mając sobie wzbroniony żart polityczny, jedynie niewyczerpany i zawsze interesujący, zmuszeni będą uciekać się do wynachodzenia śmieszności w oryginałach przechodzących się po ulicy, lub też uchylać tajemnice ognisk domowych. Ten los można przewidzieć z tych prób przez jakie przechodził żart i dowcip wszędzie, gdzie niemożę dotykać stron humorystycznych bieżącej polityki. Charivari

bez aluzji politycznych, załedwo mógłby się ratować wrodzonym dowcipem Francuzów; czem się uratują »Bociany« niewiem.

»Ilustracyę polską« ma wydawać Stawecki, wydawca »Album Kaliskiego«. Fundusz zebrany na ten cel wynosi 80,000 złp. czyli 20,000 rmk. Łatwiejsza to będzie redakcyja jak »Wolnych żartów«, bo ramy obszerniejsze i wielka rozmaitość. Pytanie tylko, kto stanie na czele redakcyi, i jakich zbierze wydawca współpracowników, bo wymagania dzisiejszej publiczności są tego rodzaju, że mydląc im oczu niemożna. Dowód w wydawnictwie »Szkiców i obrazków« pod redakcyą Wacława Szymanowskiego. Niemożna temu pisarzowi odmówić ani dowcipu, ani umiętnego władania piórem. Ale zanadto chciał dowcipkować. Porwał się na przedmioty zupełnie sobie obce i skarykaturował postacie polskie, przez co dał powód pismom rosyjskim, do użycia ich jako broń śmieszności przeciw narodowi naszemu.

Wracając do »Ilustracyi«, mającej wychodzić nakładem Staweckiego, radzimy mu wielką ogłędność w doborze współpracowników i przedmiotów. Bez tej ogłędności może tak prędko stracić 80,000 złp. jak takąż sumę stracił Aleks. Przędziński redagując »Gaz. Codzienną«. Nieraknie nigdy u nas ani czytelników, ani prenumeratorów, na rzecz dobrą i sumiennie redagowaną: bo sąd naszych czytelników dojrzał, nie da się uwieść reklamom gazeciarskim, które najmniej są odgłosem opinii publicznej, a więcej stronnictwa swego. Oprócz tej ilustracyi, ma wychodzić pismo zeszytowe p. n. »Słowiańszczyzna malownicza«, w którym mają wiaść udział i innych plemion słowiańskich uczeni. O tej publikacyi nic więcej nateraz nie piszemy, dopóki tendencyi niepoznamy.

Zakład drzeworytniczy Münchejmera, ma dosyć jak widzicie zajęcia, uszczuplił on dochód naszym litografom, którymi wspierano się w ilustrowanych wydaniach.

(dok. nast.)

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 11. Czerwca 1858.

Zyto (wępel po 25 szefli) bez zmiany; na Czerwiec 31½ pien., na Lipiec 32—½—½—½ pl., ½ list., ½ pien., na Sierpień 33½—½ pl., na Wrzesień Październik 34½—½—½—½ pl.

Okowita (beczka po 9600 g Trallesa) bez zmiany, późniejsze terminu lepięj płać; w miejscu (bez beczki) 13½—14½ (z beczką) na Czerwiec 15½ list., ½ pien., na Lipiec 15½ pl. i list., na Sierpień 15½—16 pl., na Sierpień Wrzesień 16½ pl.

Nakładem N. Kamińskiego i Spółki.

NOWOŚCI.

- 1) Zasady gospodarstwa wiejskiego w dwóch częściach z dodatkiem o pszczelnictwie, tudzież schemata obrachunków gospodarskich, przez Tal. Sgr. Józefa Zawadzkiego. Cena 1 15
- 2) Siarczyński, Obraz wieku panowania Zygmunta III. Tom II. Cena 2 —
Tom I. tegoż dzieła dawniej ogłoszonego cena 2 —
- 3) Dzieje narodu polskiego z tablicą chronologiczną aż do naszych czasów. Cena 25
- 4) Różne Pisma Tomasza a Kempisa. Cena 10
- 5) Pięćdziesiąt Homilii św. Augustyna. Cena 1 15

POŻYCZAŁ-
NIA
NÓT
muzycznych



PRZEDAŻ
Muzy-
kaliów

ED. BOTE & G. BOCK
Król. nadwornego Handlu nót muzycznych.
Poznań, Wilhelm. ulica 21.

OBWIESZCZENIE.

Przy publicznej sprzedaży fantów z tutejszego lombardu miejskiego w swoim czasie niewykupionych, okazała się w dniach 26. i 27. m. z. przewyżka dla niektórych zastawowych dłużników. Właściciele rewersów na zastawy pod

Nr. 7167. 7396. 7442. 7563. 7614. 7657. 7673. 7999. 8179. 8219. 8244. 8388. 8418. 8424. 8573. 8876. 8884. 9081. 9402. 9419. 9425. 9433. 9513. 9656. 9680. 9728. 9763. 9949. 9979. 9990. 9997. 10.111. 10.174. 10.228. 10.338. 10.402. 10.476. 10.491. 10.493. 10.539. 10.626. 10.655. 10.669. 10.671. 7307. 7616. 8563. 9083. 9143. 10.116. 10.884. 10.899. 9084. 9085. 9086. 14.479. 7447. 7460. 7520. 7754. 7908. 8231. 9410. 9623. 9617. 9790. 10.138. 10.866. 10.894.

wzywamy niaiejszém, aby w przeciągu 6 tygodni, najpóźniej zaś do 14. Lipca r. b. zgłosili się do tutejszej miejskiej kassy lombardowej, i odebrali za oddaniem rewersu na zastawy i za kwitem przewyżkę pozostającą po potrąceniu otrzymanej pożyczki prowizyi aż do czasu sprzedaży fantu, i kosztów, w przeciwnym razie wpłynię przewyżka ta stosownie do przepisów do miejskiej kassy ubogich, a rewers

zastawy wraz z prawem dłużnika zastawnego upadnie.

Poznań, dnia 28. Maja 1858.

Magistrat.

PUBLICZNE WYWOŁANIE.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu,
Wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 28. Grudnia 1857.

Na nieruchomości w Głuszynie pod Nr. 22. i w Babkach pod Nr. 11. położonej, dawniej do Teofili z Grüberów Wismach i do Albertyny z Grüberów Breuer, teraz do Rudolfa Krug, piekarza w Poznaniu, należące, zapisane są w skutek dekretu z dnia 29. Maja 1806 na mocy kontraktu kupna z dnia 3. Listopada 1801. dla fabrykanta papieru Daniela Gotthilf Müller 8000 Tal. z procentem po 4 ½, w dziale III. Nr. 1. i w skutek dekretu z dnia 29. Maja 1806. i 12. Lipca 1806. na mocy obligacyi z dnia 24. Czerwca 1804. i 12. Lipca 1806. dla Bogumiła Wolfram, ekonoma w Burschen, Rub. III. Nr. 2. 3200 Tal. w kurancie i 800 Tal. w luidorach à 5 Tal., z procentem po 4 ½ i Rubr. III. Nr. 4. 3000 Tal. z procentem po 5 ½.

Przy podziale tyczącym się summy kupna, wypłacono z góry pretensyą w Rubr. III. Nr. 1. w ilości 8000 Tal. wraz z prowizyą w ogóle Tal. 2161 Sgr. 24. Fen. 10 i założono względem tej summy masę specyjalną, gdyż się ani wpisano do księgi wieczystej właściciel nie zgłosił ni też wygotowany dokument hipoteczny przedłożono, w końcu nawet spłacenie wspomnianej pożyczki twierdzono. Pod takimi okolicznościami zaprotestowano więc i w tym przypadku, iżby miejsce w Rubr. III. Nr. 1. próżne było, przeciw przydzieleniu wspomnianej summy specyjalnej w ilości 2161 Tal. 24 Sgr. 10 Fen. co do pożyczki

a) w Rubr. III. pod Nr. 2.

b) w Rubr. III. pod Nr. 4.

w księdze wieczystej zapisanej wraz z prowizyą zwyczajną.

Daniel Gotthilf Müller fabrykant papieru w Kemnath pod Zielenzig i Bogumił Wolfram ekonom jako też wszystkie te osoby, które do rzeczonych summy specyjalnej i do wygotowanych na intabulata Rubr. III. Nr. 1., 2. i 4. dokumentów, jako właściciele, cessionaryusze, posiadacze zastawu, lub inni prawo mający pretensyę mieć sądzą, wzywają się przeto, ażeby takowe najpóźniej w terminie

dnia 14. Grudnia 1858. z rana o godz. 9.

przed Ur. Ribbentrop, Radcą Sądu, w izbie naszej instrukcyjnej wyznaczonym pod uniknieniem wykluczenia zameldowali.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 11. Czerwca.

Pszenica 50—64 tal.
Żyto 33½—36 tal., na Czerwiec Lipiec 35½—36—35½ tal., na Lipiec Sierpień 36½—37—36½ tal., na Wrzesień Paźdz. 38½—39—38 tal.
Jęczmień wielki 34—36 tal., mały 32—34 tal.
Owies 27—34 tal.
Olej rzepiowy 15½ tal., na Czerwiec 15½ tal., na Czerwiec Lipiec i Lipiec Sierpień 15½ tal., na Wrzesień Październik 15½—½—½ tal.
Olej lniany 13½ tal.
Okowita 18½—½ tal., na Czerwiec Lipiec 19½—½ tal., na Lipiec Sierpień 18½—½ tal., na Sierpień Wrzesień 19½—19 tal., na Wrzesień Październik 19½—½ tal.

Szczecin, 11. Czerwca.

Pszenica 61—½ tal.
Żyto 35½ tal., na Czerwiec Lipiec 35½—35½ tal., na Lipiec Sierpień 36 tal., na Wrzesień Październik 58 tal.
Olej rzepiowy 15½ tal., na Wrzesień Październik 15½ tal.
Okowita 20½ proc., na Lipiec Sierpień 20½ proc., na Wrzesień Październik 20½ proc.

Przybyli do Poznania 12. Czerwca.

BAZAR: Ryx z Polski, Niemojewski z Śliwnik, Błociszewski z Smogorzewa, Magnuski z Stawian, Rożnowski z Sarbinowa, Skazyński z Chełkowa, Rozański z Padniewa, Ciesielski z Bielaw, Rekowska z Koszut.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: hr. Pückler z Szlaska, Morawski z Lubonia, Kościelski z Inowrocławia, Amerlau z Świecia, Levi z Inowrocławia.

HOTEL DU NORD: Chłapowski z Bonikowa, Andrzejewski z Kowalewa, Skórzewscy z Nekli, Guthknecht z Bydgoszczy, Bargmann z Elberfeldu.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Eckert z Wągrowca, Thiele z Szczecina, Steinkopf z Anhalt.

POD WIELKIM DEBEM: Wiśniewski z Rgielska, Fuhrmann z Sienna, Piwojewski z Wągrowca.

HOTEL KRUGA: Fischer i Palitzki z Tomysła.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Chęłmski z Polski, ul. Królewska 20; Chmieleński z Warszawy, Słomiński z Steszewa, Rybaki 6; Eckartsberg z Niederzauche, Schlichting z Gurschen, plac Wilhelmowski 14 a.; Stein z Schönwiese, ul. Długa 4.

Ósmego Czerwca w wieczór o 7½ Telesfor Gadowski uczeń tutejszego zakładu w 22gim roku życia znalazł śmierć swoją w nurtach Noteci. Młodzieniec ten oddał się bez pozwolenia od współuczniów kąpiących się i pływających w wytkniętym miejscu rzeki pod dozorem ośmiu nauczycieli i dozorczy kąpeli, wszedł w zakazanym a przez swoje wiry najniebezpieczniejszym miejscu rzeki i tam, zupełnie nieumiejąc pływać, od prądu porwany został bez ratunku. — Przy tém nieszczęśliwym wydarzeniu pierwszy raz spotkało takie nieszczęście ucznia naszego zakładu, którego Bóg od podobnych klęsk zachować raczył, i o którego dalszą opiekę nad nim błagać nieprzestaniemy.

Ostrowo pod Wieluniem, 10. Czerwca 1858.

Dyrygent i nauczyciele zakładu.

OBWIESZCZENIE.

Termin do wydzierżawienia dóbr Wyganowa powiatu Krotoszyńskiego na dzień 11. Czerwca r. b. i dóbr Brody powiatu Bukoskiego na dzień 9. Czerwca r. b. wyznaczony, znosi się a natomiast inny termin przy Brodach na dzień 22. Czerwca r. b. przy Wyganowie na dzień 23. Czerwca r. b. o godzinie 4tej z południa wyznacza się.

Poznań, dnia 2. Czerwca 1858.

Dyrekcya Prowincyjalna Ziemstwa.

Księgarnia Pana Żupańskiego wskaże guwernera muzycznego.

Nauczycielka, Polka, biegła w muzyce i języku francuskim, życzy sobie przyjąć miejsce do jednej panienki, lub za damę do towarzystwa. Bliższych wiadomości nabyć można pod adresem **S.S.** poste restante **Powiedziska.**

Na starym cmentarzu katolickim w Sokolnikach pod Kłeckiem znajdują się dwa z cegły murowane groby mieszczące w sobie zwłoki rodziny Kamińskich niedys w Bojanicach zamieszkałych, tudzież **Przyścieckich** dawniejszych possessorów probostwa **Sokolnickiego**. Wspomniane wyżej groby w skutek niszczonego wszystko czasu i zaniedbania reparacyi z strony familiantów w kilku miejscach pozarywały się i grożą całkowitým zapadnięciem. Kollegium kościelne wzywa przeto niniejszém interessentów, aby w przeciągu czterech tygodni listownie franco lub też osobiście zgłosili się do miejscowego Plebana **JMXiedza Iwickiego** celem oświadczenia się, czy zechcą qu. groby nietylko od obecnie grożącej uratować ruiny, lecz i nadal w dobrym utrzymywać stanie; w przeciwnym bowiem razie rzeczzone groby przy mającém nastąpić plantowaniu starego cmentarza, całkiem zostaną zniszczone.

Sokolniki, 8. Czerwca 1858.

Kollegium kościelne.

(Dodatek.)

Dzwonnica

drewniana pod trzy średnie dzwony, na 354 Tal. 17 Sgr. 9 Fen. i takąż mała brama cementarna na 9 Tal. 7 Sgr. 9 Fen. oszacowane, mają tu być postawione w drodze submisji. W tym celu wyznaczony został termin na dzień 21. b. m. o godzinie 10tej z rana w mieszkaniu plebańskim, gdzie też rysunki i kosztorysy każdego czasu obejrane być mogą. Hłowiec, dnia 9. Czerwca 1858.

Kollegium kościelne.

Ks. J. N. Powiański.

W. Malinowski. J. Stawny.



OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszym do wiadomości publicznej, iż tegoroczna wystawa zwierząt dnia 30. Czerwca od godz. 8mej z rana, pochod premijowanych zwierząt, jako też wystawa narzędzi rolniczych dnia 1. Lipca od godz. 2iej z południa na placu działowym, wysięgi zaś konne

dnia 30. Czerwca z południa o godz. 14tej i dnia 2. Lipca przed południem o godz. 11to. jako też po południu o godz. 3ciej na tutejszym torze wyścigowym odbywać się będą.

Bliższe szczegóły w programach dziennych ogłoszone zostaną.

Interessowani panowie kupcy, jakoteż fabrykanci narzędzi rolniczych, którzyby się z pięknie wyrobionymi i cennymi przedmiotami popisywać i w wystawie udział mieć chcieli, nie omieszkają zgłoszeń w tej mierze jak najrychlej do podpisanej Dyrekcyi nadesłać.

Akcyje, bilety na trybunę i programy sprzedawane będą dnia 29. i 30. Czerwca, 1. i 2. Lipca w Kantorze podskarbiego, Pana Dra. Cegielskiego, przy Nowej ulicy Nr. 5., jako też przy trybunie samej. Panowie restauratorowie, którzy miejsca na torze wyścigowym na czas wyścigów konnych otrzymać sobie życzą, winni są postarać się o pozwolenie do wystawienia namiotów u Król. Dyktoryum Policji, dnia zaś 22. Czerwca po połud. o godz. 4ej stawiać się na placu toru wyścigowego, gdzie im przez podskarbiego Towarzystwa, Pana Dra. Cegielskiego wspólnie z Inspektorem Policji Panem Rose miejsca oznaczone i takowe za poprzednią opłatą ugodzoną dzierżawy wskazane im zostaną. Poznań, dnia 1. Czerwca 1858.

Dyrekcya Towarzystwa ku ulepszeniu chodowania koni itd. w W. Księstwie Poznańskim.

Jenerálny sekretarz Podskarbi Towarzystwa Kuhlwein. Dr. Cegielski.

Wszystkich dłużników handlu s. p. J. N. Leitgeber w miejscu, wzywamy niniejszem, ażeby najdalej do 1. Lipca r. b. z długów swoich się uisili, w przeciwnym bowiem razie bez zwłoki skargę przeciw nim wytoczmy. Do odbierania pieniędzy upoważniony jest przez nas i sąd nadopiekunczy, dysponent handlu J. N. Leitgebra, Bolesław Leitgeber. Poznań, dnia 8. Czerwca 1858. Opiekunowie nieletnich po s. p. J. N. Leitgeberze.

Rudolf Rabsilber. Annuss.

Sprzedaz dóbr szlacheckich

Chwałkowo i Kolacin.

W powiecie Śremskim niedaleko Warty położone, obadwa szlacheckie dobra Chwałkowo i Kolacin, obejmujące 5,240 mórg, 176 kwadratowych przętów, mają być wraz z należącym do tychże inwentarzem, przez licytację sprzedane.

Dobra wspomniane obejmują około 2300 mórg roli ornój, przeszło 800 mórg łąk i około 2000 mórg boru, pomiędzy temi 6 do 700 mórg najpiękniejszych do budowli przydatnych sosien.

Termin licytacyjny wyznaczony został na **dzień 25go Czerwca r. bież. przed południem o godz. 11. w Poznaniu,** w Hotelu Myliussa,

z nadmienieniem, iż każdy licytujący obowiązany jest złożyć kaucyę 10,000 Tal.

Bliższą wiadomość o tych dobrach, jako i o warunkach licytacyjnych, udzieli podpisany.

Środa, dnia 10. Czerwca 1858.

Obróńca prawa **Hellhoff.**

Wies w powiecie **Szubskim**, mająca rozległości incl. 320 mórg notęckich łąk, 1900 mórg z kompletnym inwentarzem, jest na lat sześć z wolnej ręki do wydzierzawienia. O bliższych warunkach dowiedzieć się można u **S. Oborskiego** w Nakle.

Maszynka do znaczenia czyli cechowania bielizny.

Wskutek kilkoletnich doświadczeń nad udoskonaleniem cechowania bielizny, doszedłem ostatecznie do nader łatwego i zdaniem powszechnem bardzo praktycznego przyrządu, jaki śmiem Łaskawej Publiczności polecić w przekonaniu, iż takowy wszelkim potrzebom w tej mierze najzupełniej odpowie, przewyższając nadto taniością wszelkie dotąd używane przyrządy. W rękojeści nakształt pieczętki z mocnego drzewa wyrobioną, wkładają się dwie litery gotyckie, które za pomocą śrubki przytwierdzone, pociągają się cienką warstwą czarnej farby, poczem litery na bieliznie się odciskają. Po wytłoczeniu cyfry wkłada się liczba do oznaczenia numeru sztuki. Litery są trwałe bo wyrobione ze stali, czerńdło zaś w małych puszkach przysposobione do sprzedaży, zachowuje się do zupełnego zdarcia sztuki. Mając obecnie zapas kilku tysięcy sztuk gotowych tego rodzaju znaczników bielizny, sprzedaję je po cenach następujących nader umiarkowanych:

Stempel czyli rękojeść z dwoma literami gotyckimi 15 Sgr.

Pojedyncze litery gotyckie po 4 »

Liczb 14, któremi 68 sztuk

znaczyć można kolejno nu-

merami 17 » 6 Fen.

Puszka czerńdła 7 » 6 »

Prócz tego otrzymuje kupujący bezpłatnie przepis drukowany dla łatwiejszego zapoznania się ze sposobem cechowania.

F. Dmochowski w Bazarze.

Rytownik i pieczętarsz.

Handel M. Magnuszewicza i Spółki przy ulicy Nowej Nr. 5.

odebrał wprost z Paryża nową przesyłkę wyrobów lekkich, stósownych na terazniejszą porę gorącą, także suknie odpasowane à 2 Jupes i à Volante i poleca takowe po niskich i stałych cenach.

Wypróbowane dubeltówki

A. Hoffmanna w Poznaniu.

Mój wielki skład dubeltówek, pistoletów tarczowych i salonowych dobrej roboty, najnowszy rodzaj rewolwerów, jako też torby myśliwskie, worczki do śrótu i rogi do prochu polecam Łaskawym względem, za których dobroć jako puszkarsz ręczę. W Poznaniu przy Wrocławskiej ulicy.

A. Hoffmann, puszkarsz.

EAU TONIQUE PARACHUTE des CHEVEUX de Chalmir, à Rouen.

Cette composition est infaillible pour arrêter promptement la chute des cheveux; elle en empêche la décoloration, nettoie parfaitement le cuir chevelu, détruit les matières grasses et pellicules blanchâtres; ses propriétés régénératrices favorisent la reproduction de nouveaux cheveux, les fait épaisir, les rend souples et brillans, et empêche le blanchiment. Garantie. — Prix du Flacon: 4 fr.

Fabrique à Rouen, rue de l'Hôpital 40. Dépôt dans toutes les villes de France; et à Posen au Magasin de Paris, de Montigny Desfossé Wilhelm Strasse 24.

Osoby życzące bym w domu Ich udzielał lekcye tańca, raczą się zgłosić listownie. Unikając zapytań, ustanowiłem cenę stałą, to jest: Za kurs od jednej osoby 20 Tal., od dwóch 30, od trzech 36, od czterech 40, dalej zaś od każdej po 8 Tal. lub też 10 tal. tygodniowo.

Gryżyna pod Kościanem.

Kornel Szczepański.

Dom Zajezdny

na Św. Marcinie Nr. 14. w Poznaniu, składający się z dwóch mieszkalnych domów, stajni i dużego podwórza, jest z wolnej ręki do sprzedania w każdym czasie pod korzystnymi warunkami; bliższe wiadomości udzieli Właścicielka w nim zamieszkała.

Dla przedsiębiorców budowli.

Pokrywania budynków **metalem wszelkiego rodzaju, najlepszymi angielskimi łupkami, bardzo dobrym ogniotrwałym asfaltem i tekturą smółcowaną**, podejmuję się z gwarancją po cenach najumiarkowańszych

A. Grosser w Poznaniu, przy Wilhelm. ulicy 18. naprzeciw Banku Prusk.

PRZEDAŻ ZREBCOW.

W dniu 20. Czerwca r. b. po południu o godz. 2ej sprzedawane będą najwięcej dającemu w **Rydzynie** 50 sztuk 1, 2 i 3letnich zrebceów.

W **Wojnowicach** pod Bukiem, będą na dniu 28. Czerwca r. b. od godziny 9tej z rana sprzedawane przez publiczną licytację krowy, pługi, radła, krzemyry i inne sprzęty gospodarskie, niemniej meble, pościel i t. d. za natychmiastową gotową zapłatą; co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

W Dominium **Bardo** pod Wrześnią stoją na sprzedaż inwentarze żywe i martwe, jako to owce, konie, woły, krowy, wszystko w dobrym stanie i do chowu zdadne; celem sprzedaży tychże wyznaczony jest termin do publicznej licytacji na dzień 15. Czerwca r. b. o godzinie 9tej z rana.

Gospodyni młoda, znająca dokładnie język polski i niemiecki, która na obszernej wsi w Polsce gospodarstwa się nauczyła, mająca przytém jak najlepsze rekomendacye, szuka od nadchodzącego świętego Jaja umieszczenia na wsi. Bliższą wiadomość udzieli cukiernik **Herrmann Dietz** na placu Wilhelmowskim pod Nr. 12.

Świeży olej makowy

jest tanio do nabycia u

Adolfa Asch, Zamkowa ul. 5.

Sypialnia jest tanio do wynajęcia przy Podgórnjej ulicy Nr. 3. w podwórzu, na dole w prawo.

ZEUSCHNERA pracownia fotografowania i malowania portretów przy Wilhelmowskiej ulicy Nr. 25. obok Hotelu Bawarskiego, jest otwarta codziennie od godziny 9. do 3.

Litografia Jana F Martina

pierw W. Hebanowski

wykonywa w najkrótszym czasie, **bilety wizytowe** na najpiękniejszym porcelanowym papierze, i wszelkie prace wchodzące w obręb litografii. Mam także na składzie wielki zapas **Rejestrów gospodarskich** ułożone według najdogodniejszych szematów, i **Kontrakty służby.**

Fabryka fortepianów JULIUSZA MAGER

w **Wrocławiu, przy Rynku Nr. 13.**, naprzeciw głównego odwachu, poleca **forteplany** angielskie i niemieckie, jako też **pianina** (pianos droits) podług najnowszej paryskiej konstrukcji

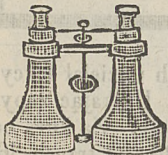
Z zareczeniem na lat trzy.

Ku lepszej wygodzie urządziłem w **Poznaniu przy Wilhelmowskiej ulicy 17.** u Pana C. G. Felscha, skład moich instrumentów i proszę, takowe łaskawie u niego zechcieć obejrzeć.

Juliusz Mager.

Pan **Wilhelm Bernhardt**, który przez wiele lat w miejscu tutejszym jako optyk zamieszkuje, odznacza się gruntownymi praktycznymi wiadomościami w tym swoim zawodzie, szczególnie zaś we względzie dokładnego osądzania różnych szkielec optycznych, a więc i okular: ta jego wyższość nad wielu innymi optykami jest mi powodem, że, w uznaniu jego zasług, polecam go jak najusilniej wszystkim tym, którzy okular lub jakich innych szkielec optycznych używać muszą, przyczem nadmieniam, iż wybór szkielec stosownych na rozmaity stan oka Panu Bernhardtowi ze wszelką ufnością pozostawiony być może. Poznań, dnia 31. Maja 1858.

Dr. Jagielski, Radzca medycyny.



Z odwołaniem się na powyższe oświadczenie, polecam niniejszem mój obfity skład narzędzi optycznych, matematycznych, fizycznych i meteorologicznych, a nadewszystko wielki mój dobór perspektyw teatralnych, perspektyw, itd. itd., które przez związki moje z najpierwszymi rękodzielnymi tego rodzaju za granicą, jako i przez moje własne wykonanie, jestem w stanie sprzedawać po jak najumiarkowanych cenach.

Wilhelm Bernhardt, Optyk,

już nie na placu Wilhelmowskim, ale pod Nr. 13. ulicy Berlińskiej, vis-à-vis Dyrekcji Król. Policji

Z dniem dzisiejszym przeniósłem mój **Skład Zegarków** z ulicy Wrocławskiej Nr. 38. na **ulicę Wilhelmowską Nr. 10. naprzeciwko Hotelu Drezdeńskiego.** Oprócz zapasu dobranego zegarów stołowych i zegarków polecam zwłaszcza zegarki złote męskie i damskie ze sławnej fabryki Panów Patek Philippe i Spółka w Genewie.

Poznań, dnia 1. Czerwca 1858.

G. Hübner, Zegarmistrz.

Fabryka tektur ogniotrwałych smołowcowanych

w **Poznaniu**

poleca znaną już korzystnie i pod względem trwałości tekturę swą odtąd nietylko w rozmaitych długościach o trzech stopach szerokości ale i w zwyczajnym małym arkuszy formacie, podejmuje pod gwarancją najdokładniejszego wykonania dachów tekturowych i sprzedaje najlepszą tekturę smołowcowaną odtąd i na centnary po 4 Tal.

Poznań ulica Szyfarska Nr. 13.

A. Krzyżanowski.

OEHMIGA HÔTEL DE FRANCE

w **Poznaniu przy Wilhelmowskiej ulicy Nr. 15.**, na rogu Podgórnej ulicy, nowo-wybudowany, **nader elegantero i wygodnie** urządzone, poleca się szanownej podróżującej Publiczności przy zapewnieniu rzetelnej i skorej usługi.

Musée de Modes pour Messieurs

de

M. GRAUPE, Marchand Tailleur.

Z dniem dzisiejszym przeniósłem **Skład mój ubiorów męskich** dotychczas istniejący w Rynku Nr. 79. pod **Nr. 16. placu Wilhelmowskiego obok biblioteki Hr. Raczyńskich**, i uzupełniłem takowy jak najliczniej we wszelkiego rodzaju towary i przedmioty do pięknego ubioru potrzebne.

Dziękując za doznane dotychczas zaufanie, upraszam szanowną publiczność, aby mi i w nowym moim handlu takim samem nadal zaszczylić raczyła, gdzie wszelkie polecenia z zapewnieniem ścisłej rzetelności i usługi przyjmuję.

Poznań, dnia 8. Czerwca 1858.

M. Graupé,

Marchand Tailleur pour Civil & Militair,
Nr. 16. plac Wilhelmowski Nr. 16.

Prawdziwe Angielskie obrycze stalowe po 2 Sgr., spódnice obryczowe od 14 Sgr. do 10 Talarów

gorsety i rękawiczki tanio, poleca

Handel pasamoniczny

Jakóba Zadek, przy Rynku Nr. 47.

obok kupca pana Andersch.

Zamówienia na spódnice obryczowe i towary pasamoniczne unktualnie będą uskutecznione.

Cyrk Renza, obecnie w Poznaniu.

W niedzielę, dnia 13. Czerwca 1858.

pierwsza reprezentacja wyższej sztuki jeździeckiej konnego ułożenia koni i gymnastyki.

Rzymianki, wielka scena konna, wykonana przez 8 dam; Troubadour, ogier Arabski białej maści, wiedziony przez pannę Adelinę. Koń sławny ze skoków Intus, prowadzony przez E. Renza. Takież koń Aegide, wiedziony przez pannę Maryę Hölle. Panna Katarzyna Renz w ułudnych tańcach i skokach. Pan Baptiste Loisset w swych nieporównanych salto mortale. Cztery pory roku w przemianach przez panią Klodylde Guerę. Młody Franconi Renz w swych nieporównanych piruetach. Gladiator przedstawiony przez młodego Jules na czterech koniach tarantowatych. Wielkie nadzwyczajne akademickie wołyżerowania.

Początek o godzinie 7. koniec po 9. — Jutro także reprezentacja.

E. Renz, Dyrektor,

Żona moja Adamczewska z domu Gallarska odeszła mi w roku 1828. i nie wiem gdzie się znajduje; wnoszę więc, ażeby się w przeciągu dwóch miesięcy do mnie osobiście lub listownie zgłosiła.

Kopanina pod Kcynią, dnia 7. Czerwca 1858.

Adamczewski, ogrodnik.

Wody mineralne naturalne (nie sztuczne) świeżo u źródeł czerpane w najrozmaitszych gatunkach; sól morską; sole ługowe i ekstrakt iglic świerkowych poleca

J. Jagielski, Aptekarz w Poznaniu.

WYSPRZEDAŻ

składu **Win** po ś. p. **J. N. Leitgebrze.**

Z powyższego składu położonego na Garbarach pod Nr. 16. polecamy **stare wyborowe i stołowe Węgierskie, Czerwone, Burgundskie, Reńskie i Szampańskie Wina**, jako też **świeży szczeciński i angielski Porter**, dalej **prawdziwy stary Rum z Jamaiki** po cenach **znacznie niższych.**

Poznań, dnia 10. Czerwca 1858.

Opiekunowie małoletnich po ś. p. **J. N. Leitgebrze.**

ANTONI PREVOSTI

poleca swoją nowo urządzone **Cukiernią** przy Rynku Nr. 6.

CUKIERNIA, fabryka karmelków i czekolady

ANTONIEGO PRITZNERA W POZNANIU

przy ulicy wrocławskiej Nr. 14.

poleca szanownym obywatelom na nadchodzący jarmark wełniany swój znaczny skład Cukrów zagranicznych i swego wyrobu, jako pomadki, praliny, pigwy, Karmelki i Ciasta co dzień świeże, wszelkie napoje zimne i gorące, lody i wszystkie tego zawodu tyczące artykuły po umiarkowanych cenach.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 11. Czerwca 1858.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowi-zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	4½	—	100½
dito . . .	4½	100½	—
dito z roku 1856. . .	4½	100½	—
dito z roku 1853. . .	4	—	92½
dito z roku 1854. . .	4½	—	—
Oblig. długu skarbowego . . .	3½	—	83½
dito premii handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej .	3½	—	82½
dito miasta Berlina . . .	4½	—	100½
dito dito . . .	3½	—	82½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	84
dito Prus Wschodnich . . .	3½	—	—
dito Pomorskie . . .	3½	—	84
dito W. X. Poznańskiego . . .	4	99½	—
dito W. X. Pozn. (nowe) . . .	3½	—	87½
dito Szląskie . . .	3½	—	87
dito Prus zachodnich . . .	3½	—	81½
Bilety rentowe Poznańskie . . .	4	—	91½
Louisdory . . .	—	—	109½
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk	3½	92	—